

Dominik Szulc

Konferencja naukowa: w 595 rocznicę zawarcia unii polsko-litewskiej w Horodle

Rocznik Lubelski 35, 299-304

2009

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

Konferencja naukowa

W 595 rocznicę zawarcia unii polsko-litewskiej w Horodle

Horodło 20 listopada 2008

W 2013 r. minie okrążyła 600 rocznica zawarcia unii polsko-litewskiej w Horodle. Dla społeczności horodelskiej będzie to rocznica niezwykła, wspomnienie wydarzenia, dzięki któremu licząca obecnie 1089 mieszkańców osada na zawsze zapisała się na kartach wielkiej historii. Środowisko kulturalne osady i powiatowego Hrubieszowa, współpracując z Instytutem Historii UMCS oraz Wojewódzkim Ośrodkiem Kultury w Lublinie, podjęło inicjatywę zorganizowania w okresie dzielącym nas od tej daty, corocznych konferencji bilansujących rolę unii horodelskiej w stosunkach polsko-litewskich okresu staropolskiego oraz tradycji historycznej.

Pierwsza z nich została zorganizowana w dniu 20 listopada 2008 r. Organizatorami konferencji byli Gminny Ośrodek Kultury w Horodle, Honorowy Komitet Obchodów Jubileuszu Powiatu Hrubieszowskiego, Instytut Historii UMCS i Wojewódzki Ośrodek Kultury w Lublinie. Konferencja odbyła się w budynku horodelskiego GOK i zebrała ponad 100-osobową grupę słuchaczy, głównie uczniów szkół średnich z terenu powiatu, ich nauczycieli oraz miejscową ludność. Jej obradom przewodniczyli prof. dr hab. Ryszard Szczygieł z Instytutu Historii UMCS oraz mgr Kazimierz Spaleniak, znany lubelski regionalista z Wojewódzkiego Ośrodka Kultury. Zasadniczą część konferencji poprzedził kilkudziesięciminutowy program słowno-muzyczny, przygotowany przez uczniów miejscowych szkół. Jego myślą przewodnią było ukazanie najważniejszych wydarzeń z dziejów stosunków polsko-litewskich od XIII do XXI w., co w pełni się organizatorom udało.

Wygłoszono 5 referatów, które odnieść można do dwóch problemów badawczych: 1. dziejów unii polsko - litewskiej w XV i XVI wieku, ze szczególnym uwzględnieniem umowy horodelskiej i jej kreatora, króla Władysława Jagiełły; 2. dziejów Horodła i jego okolic od starożytności do późnego średniowiecza.

Pierwszemu problemowi, czyli dziejom unii polsko-litewskiej w latach 1413-1569 swoje wystąpienia poświęcili prof. Anna Sochacka i prof. Ryszard Szczygieł z Zakładu Historii Polski Średniowiecznej Instytutu Historii UMCS.

Prof. R. Szczygieł omówił „Znaczenie polityczne i społeczne unii horodelskiej z 1413 roku”. Mówiąc o procesie „stawania się unii” przytaczał poglądy zarówno badaczy polskich, profesorów Oswalda Balzera, Henryka Łowmiańskiego czy Grzegorza Błaszczyka, jak i historyków litewskich, profesorów Mečislovasa Jučasa i Edmundasa Rimšy. Mówiąc o znaczeniu i treści aktów horodelskich, rozpoczął swoje wystąpienie od odczytania formuły datacyjnej aktu wydanego wspólnie przez króla Władysława Jagiełłę i wielkiego księcia litewskiego Witolda. Zaznaczył przy tym, iż jest to jedyny w XV w. przypadek wydania dokumentu unijnego w dwóch jednobrzmiących egzemplarzach, wspólnie przez władców obu państw. Dla wyraźnego zobrazowania tego przypadku przywołał wydarzenia 1401 r., gdy Rada Koronna oraz Witold i Rada Gospodarska wydali dwa nie jednobrzmiące dokumenty unijne (tzw. unia wileńsko-radomska). Następnie dokładnie omówił

treść i znaczenie wszystkich 16 artykułów dokumentu Jagiełły i Witolda z 2 października 1413 r., zwracając uwagę na sprzeczności między niektórymi z nich, np. ustanowienie stałej instytucji wielkiego księcia i określenie zasad wyboru litewskiego władcy po śmierci Witolda (art. 12), pomimo wyraźnego zapisu o „ziem naszych litewskich (...) przyrzeczonemu królestwu naszemu polskiemu przywłaszczeniu, wcieleniu, złączeniu, przydaniu, sprzymierzeniu” (art. 1). Analizując artykuł 15 aktu zwrócił uwagę, że zapis mówiący o możliwości odbywania wspólnych, polsko-litewskich obrad w Lublinie i Parczewie, określał je zarówno mianem *conventa*, jak i *parlamenta*. Prof. Szczygieł omówił również treści dwóch innych dokumentów wydanych tego dnia w Horodle, dokumentu szlachty polskiej oraz dokumentu bojarów litewskich. Pierwszym z nich Polacy m.in. przyjmowali Litwinów – katolików do swoich herbów, drugim bojarzy obiecywali dotrzymać umów zawartych w Horodle i opisanych w wydanych dokumentach. Jak zauważył referent bogatszy w treści jest dokument Litwinów, jednak nie można przez to deprecjonować roli dokumentu polskiego. Adopcja herbowa 47 rodów bojarских dokonana przez szlachtę polską dowodzi bowiem, że unia horodelska była już wyższą formą związku polsko-litewskiego.

Prof. Szczygieł zauważył, że niestety brak jest wiadomości dotyczących rokowań poprzedzających wydanie dokumentów unijnych. Jest on zdania, iż inspiratorem zjazdu był Władysław Jagiełło, chociaż pewną rolę odegrał tu zapewne także Witold. Nie zgodził się tym samym z informacją Jana Długosza, twierdzącego jakoby inicjatorem zjazdu był król rzymski Zygmunt Luksemburczyk. Przywołując poglądy zarówno współczesnych, jak i dawnych badaczy tej problematyki wyraźnie zaznaczył, że Horodło nie stanowiło ani początku, ani końca, lecz jeden z etapów w stosunkach polsko-litewskich. Konkludując prof. R. Szczygieł uznał unię horodelską za wspólny sukces Jagiełły i Witolda, kompromis pomiędzy tendencjami inkorporacyjnymi możnowładców polskich a separatyzmem panów litewskich.

Kontynuując rozważania nad istotą unii głos zabrała następnie prof. Anna Sochacka, która zreferowała problematykę unii polsko-litewskiej w okresie od Horodła do Lublina. Jej zdaniem w okresie po 1413 r. nie zauważalne są większe rozbieżności między Jagiełłą a Witoldem, który prawdopodobnie nie chciał trwałego zerwania z Polską. Po zawarciu pokoju toruńskiego z Krzyżakami w 1411 r. Polska i Litwa solidarnie występowały w polityce zagranicznej, jak np. na soborze w Konstancji czy wobec Zygmunta Luksemburczyka. Mniej jednoznaczna była natomiast współpraca w polityce wschodniej. Ochłodzenie w stosunkach polsko-litewskich nastąpiło dopiero po narodzeniu się synów Jagiełły, chociaż unia funkcjonowała bez większych problemów do 1429 r. (starania witoldowe o uzyskanie korony królewskiej). Po zgonie Witolda (1430) bojarzy litewscy obwołali wielkim księciem Świdrygiełłę, nie konsultując tego ze strona polską. Wobec tego niechętni mu Litwini porozumieli się z Polakami i wynieśli na tron wielkoksiążęcy Zygmunta Kiejstutowicza, który prowadził przez kolejne lata ze swoim konkurentem wyniszczającą Litwę wojnę domową. Po zabójstwie Kiejstutowicza w 1440 r. panowie litewscy, ponownie bez konsultacji z Polakami, obwołali swoim władcą Kazimierza Jagiellończyka. Stąd słuszna uwaga prof. A. Sochackiej, że do 1447 r. unia właściwie nie funkcjonowała. Jednak, jak zauważyła prelegentka, nawet po koronacji Kazimierza, niektórzy Litwini nieprzychylnie odnosili się do Korony, stąd w czasie

trwania wojny trzynastoletniej podejmowali nawet pertraktacje z Krzyżakami. Podczas wyprawy mołdawskiej Jana Olbrachta w 1497 r. mieli nie wspomóc sił koronnych. Nastąpiło wyraźne rozejście się obu państw. Przełomu nie przyniosły unie wileńska z 1499 i mielnicka z 1501 r. Stąd na sejmie piotrkowskim 1510 r. ponownie wysunięto postulat odbywania wspólnych sejmów, czego jednak nie zrealizowano. Jak zauważyła prof. Sochacka stan taki utrzymał się aż do 1569 r. I tak m.in. w 1542 r. panowie polscy prosili króla, aby na kolejny sejm koronny sprowadził panów i bojarów litewskich. Rozmowy w sprawie odnowienia unii miały być także prowadzone podczas sejmu w Parczewie w 1564 r., jednak i tam Litwini nie przybyli. Przełom przyniósł dopiero sejm lubelski z lat 1568-1569. Kończąc swój odczyt prof. Anna Sochacka stwierdziła, że rok 1569 miał wielkie znaczenie w dziejach stosunków polsko-litewskich. Nastąpił wówczas „koniec stawania się unii”.

Sylwetkę króla Władysława Jagiełły jako człowieka i polityka zaprezentowała w kolejnym referacie dr Bożena Nowak, również z Zakładu Historii Polski Średniowiecznej UMCS. Omówiła ona przy tym nie tylko charakter króla i jego wygląd zewnętrzny, ale także zadania jakie stały przed nim jako władcą litewskim i polskim. Istotną była dla referentki ocena jak król z tych zadań wywiązał się. Przedstawiła też próbę bilansu jego długiego panowania.

Znaczną część swojego referatu oparła dr B. Nowak na relacji Jana Długosza. Cytując obszernie fragmenty z Długoszowego przekazu zwróciła uwagę na sprzeczności w opisie tak wyglądu Jagiełły, jak i jego cech charakteru. Dla kronikarza był on raz mężczyzną przystojnym o łagodnym usposobieniu, innym razem człowiekiem brzydkim o nieokrzesanym charakterze. Referentka oceniła go jako władcę pobożnego o prostym, ale nie prostackim charakterze. Ta część wystąpienia, wzbogacona cytatami z Długosza, wywołała szczególne zaciekawienie licznie zgromadzonej na sali młodzieży.

Równie szczegółowo dr Nowak przedstawiła wyzwania jakie stały przed Jagiełłą – wojny, konflikty wewnętrzne, walkę o pozycję na arenie międzynarodowej, ale także kolejne małżeństwa oraz problem sukcesji jagiellońskiej. Jego działalność polityczną uznała referentka za skuteczną. Wskazywała na umiejętności polityczne w rządzeniu. Zaznaczyła przy tym, że sytuację miał on początkowo bardzo niepewną, czy wręcz trudną jako neofita, pochodzący z kraju odmiennego kulturowo, nie będąc ponadto spokrewnionym z żadnym z dotychczasowych polskich władców. Zresztą aż do śmierci określany był on, głównie w Europie zachodniej, wskutek krzyżackiej i cesarskiej propagandy, mianem neofity i analfabety. Jak zauważyła na koniec dr Bożena Nowak, pomimo skuteczności jego polityki i pozytywnego bilansu panowania, Jagiełło ponosił również porażki, jak chociażby problemy z uzyskaniem dziedzictwa tronu polskiego dla synów czy zamęt polityczny na Litwie w momencie jego śmierci.

Drugi z wymienionych problemów badawczych zawarty był w referatach doc. Jana Gurby z Instytutu Archeologii UMCS oraz prof. Andrzeja Janeczka, kierownika Zakładu Historii Kultury Materialnej w Instytucie Archeologii i Etnologii PAN w Warszawie.

Najstarsze ślady bytności ludzkiej na interesującym nas terenie przedstawił doc. Gurba w referacie pt. „Okolice Horodła w świetle archeologii”. Na wstępie,

z uwagi na obecność licznej młodzieży, prelegent krótko przedstawił najistotniejsze w badaniach archeologicznych typy reliktów dawnych kultur materialnych, jak np. kurhany, grodziska i ceramikę oraz zaznaczył, iż o większości znalezisk i stanowisk archeolodzy dowiadują się od miejscowej ludności, która odnajduje je chociażby podczas prac polowych.

Jak zaznaczył doc. J. Gurba okolice Horodła miały ten atut, że leżąc w dorzeczach Bugu i Dubienki, już w starożytności wabiły myśliwych i rybaków. Jak dotychczas sama miejscowość nie została jeszcze objęta w całości badaniami archeologicznymi. Przykładowo, na grodzisku zwanym „wałami jagiellońskimi”, prowadzono jedynie badania powierzchniowe, które przyniosły materiał z X-XIII w. Stąd bardzo liczne nawiązania w referacie doc. Gurby do efektów badań prowadzonych także w całej gminie Horodło.

Najistotniejsze, zdaniem J. Gurby, były badania prowadzone w ramach tzw. Archeologicznego Zdjęcia Polski oraz na trasie gazociągu Ukraina-Hrubieszów. Badania AZP przyniosły bowiem odkrycie w okolicach Horodła aż 23 stanowisk z okresu od ok. 7300 lat p.n.e. do początku XIII wieku. Jak stwierdził doc. Gurba najstarsze ślady ludzkiej bytności na tym terenie pochodzą ze środkowego paleolitu (12–8 tys. lat p.n.e.). Na polach samego Horodła odkryto dotychczas sześć śladów funkcjonowania kultur z młodszej epoki kamienia czyli neolitu. Ponadto w miejscowości tej odsłonięto ślady datowanej na epokę brązu (1600 – 1300 lat p.n.e.) osady tzw. kultury trzcinieckiej. J. Gurba wyraźnie zaznaczył przy tym, iż niektórzy badacze (m.in. Aleksander Gardawski) łączą tę kulturę z ludnością prasłowiańską. Ciekawie, zdaniem referenta, prezentują się także łączone z ludnością scytyjską zabytki z VI – III w. p.n.e. odnalezione w Hrebennem oraz monety rzymskie ze stanowisk osadnictwa gockiego tzw. grupy masłomęckiej z III – IV w. n.e.

Lata następujące po powstaniu tych zabytków, tj. V-VI w., stanowią najslabiej rozpoznany okres w dziejach tego terenu. Jednak badania prowadzone w nasypie „wałów jagiellońskich” przyniosły luźny materiał z wczesnego średniowiecza, który pozwolił wyodrębnić dwa okresy w rozwoju osadnictwa okolic Horodła w tym czasie: wczesnoplemienny (do X w.) i wczesnopiastowski (od połowy X do XIII w.).

Referent postawił przed sobą zadanie przedstawienia rysu starożytnych i średniowiecznych dziejów osady Horodło. Szczególnie istotny w dziejach tego terenu był fakt przynależności do tzw. Grodów Czerwieńskich, obszaru spornego na pograniczu polsko – ruskim. Stąd częste zmiany jego przynależności państwowej. W 979 r. Grody zajął Włodzimierz Wielki, w 1018 r. ponownie przyłączył je do Polski Bolesław Chrobry, zaś w 1031 r. utracono je na rzecz Jarosława Mądrego.

Zmienność przynależności państwowej okolic Horodła, charakterystyczna także dla czasów późniejszych, oraz rozwój samego Horodła jako ośrodka grodowo – miejskiego była z kolei tematem referatu prof. Andrzeja Janeczka z Instytutu Archeologii i Etnologii PAN pt. „Początki ośrodka miejskiego w Horodle”. Prof. A. Janeczek przypomniał pierwszą wzmiankę o Horodle, zapisaną w Kronice halicko-wołyńskiej, a odnoszącą się do testamentu księcia Włodzimierza Wasylkowicza z 1287 r., w którym „sieło swoje Horodeł” przekazywał żonie, zezwalając przy tym na przyszłość zbudować tam gród. Stąd wniosek badacza, że była to wówczas duża,

otwarta osada, co nie oznacza jednak, że już poprzednio nie mogło funkcjonować tam duże grodzisko.

Przełomowym okresem w dziejach osady były lata od połowy XIV do początku XV w. Referent zaznaczył, iż zakończyły one tzw. okres staroruski w dziejach Horodła. Co prawda jeszcze w 1366 r. osada znajdowała się w rękach litewskich książąt Koriatowiczów, następnie zaś Narymuntowiczów, jednak już jako lenno króla Kazimierza Wielkiego.

Prof. Janeczek jeszcze na wstępie swojego referatu wyraźnie zaznaczył, że nie można jednoznacznie stwierdzić dlaczego właśnie w tym miejscu odbył się zjazd polsko – litewski w 1413 r., przypieczętowany zawarciem unii na nowych warunkach, znacznie korzystniejszych dla strony litewskiej aniżeli dotychczas. W przededniu tego ważnego wydarzenia Horodło było prężnie rozwijającą się osadą i ośrodkiem obronnym (zamek). W roku 1388, jedenaście lat po zbrojnym odebraniu osady Litwinom przez Polaków, nowy polski król Władysław Jagiełło nadał Horodło szwagrowi, Siemowitowi IV Mazowieckiemu. To w jednym z jego dokumentów wzmiankowany był wojewoda grodzki horodelski. Z kolei żona księcia, a siostra Jagiełły, Aleksandra ok. 1411 r. sprowadziła do Horodła dominikanów. W tym samym czasie także w Hrubieszowie doszło do fundacji kościoła i klasztoru dominikańskiego. Przypadek horodelski jest o tyle ciekawy, że jak zaznaczył prelegent, zakony mendykanckie, zakładały swoje placówki głównie w silnych ośrodkach miejskich, np. w Sandomierzu i Lublinie jeszcze w XIII w. Dlatego też przypuszczać można, iż dotkliwie było dla Siemowita IV odebranie mu niemal w przeddzień zawarcia unii horodelskiej osady i wołości, oddanych teraz księciu Witoldowi. To on, a nie książę mazowiecki, miał być gospodarzem zjazdu horodelskiego.

Dużo miejsca poświęcił prof. A. Janeczek omówieniu nie do końca jasnych okoliczności lokacji Horodła oraz jego zagadkowej topografii. Nie znamy bowiem ani lokalizacji siola czy osady targowej, ani też cerkwi św. Mikołaja. W tym ostatnim przypadku wezwanie świątyni może sugerować, iż znajdowała się ona w miejscu dawnego kościoła grodowego. Dodatkowym problemem w badaniu topografii osady jest fakt zmienności biegu Bugu w tej okolicy w przeszłości (pewny dopiero dla XVIII wieku). Z kolei informacje dotyczące miejskiego statusu osady pochodzą dopiero z 1439 r. oraz z lat 1446-1447 i odnoszą się do funkcjonowania w Horodle wójtostwa dziedzicznego. Prof. Janeczek uważa jednak, że do lokacji miasta mogło dojść jeszcze w II połowie XIV wieku, po przejściu przez księcia mazowieckiego. Być może właśnie jej konsekwencją była wspomniana wyżej fundacja klasztoru dominikanów. Odebranie Siemowitowi IV ok. 1412 r. miasta rozwijającego się i dobrze prosperującego musiało być więc dla niego dużą stratą. Zniszczenie Horodła w trakcie wojny Korony z niepokornym Świdrygiełłą w latach 1430-1432 r. mogło zaważyć na konieczności ponownej lokacji ośrodka, która nastąpiła w 1454 r. Ponadto co najmniej od 1462 r. w Horodle funkcjonowało starostwo grodowe. Odtąd jednak miasto zaczęło wyraźnie przegrywać w konkurencji z Hrubieszowem, lokowanym przez Władysława Jagiełłę w 1400 r.

Na koniec prof. Andrzej Janeczek postawił kilka pytań, na które historycy powinni jego zdaniem odpowiedzieć w przyszłości: gdzie właściwie odbyły się obra-

dy w październiku 1413 r. (czy na zamku?), gdzie zatrzymali się uczestnicy zjazdu oraz gdzie przywieszono pieczęcie do aktów unijnych?

Po wygłoszeniu zaplanowanych referatów rozpoczęła się dyskusja, która okazała się niezwykle ożywioną. Dominowały pytania do referentów. Kilukrotnie zabierali oni głos. Padające z sali pytania odnosiły się m.in. do kwestii rzekomego prawosławnego wyznania Jagielły przed 1385 r., wizerunku herbu Jagiellonów, znaczenia dla historii osady Horodło, zabytkowego XVII-wiecznego kielicha znajdującego się w miejscowym kościele parafialnym czy obecnego stosunku historyków litewskich do wydarzeń sprzed 600 lat. Szczególnie ożywioną dyskusję wywołało pytanie dotyczące znaczenia nazwy Horodło i jej etymologii. Odpowiadając prof. A. Janeczek zaznaczył, iż nie można z całą pewnością ustalić etymologii tej nazwy miejscowej. Odnieść ją można zarówno do ruskiego *horod* (gród), jak i do słowa *hordło*, oznaczającego zwężenie rzeki, w tym przypadku Bugu. Sam jednak skłonny jest zaliczyć nazwę Horodło do grupy tzw. toponimii grodowych.

Na koniec głos zabrali jeszcze mgr K. Spaleniec w WOK w Lublinie oraz mgr Zdzisław Kosakowski, przewodniczący Honorowego Komitetu Obchodów Jubileuszu Powiatu Hrubieszowskiego. Mgr Spaleniec przedstawił plany kolejnych corocznych konferencji. Zapowiedział, iż w ich programie znajdą się referaty dotyczące zarówno historii samego Horodła, jak i znaczenia unii. Prezentować one będą problematykę historii tych terenów także w okresach późniejszych, nie wyłączając XX wieku. Z kolei mgr Kosakowski zachęcał zebranych do udziału w zaplanowanych na 2009 r. uroczystościach 580 rocznicy pierwszej wzmianki o istnieniu powiatu hrubieszowskiego.

Dominik Szulc
Lublin